

**Sygn. akt II Ca 363/14**

## POSTANOWIENIE

Dnia 14 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Robert Bury
Sędziowie:	SO Iwona Siuta (spr.) SO Violetta Osińska
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 listopada 2014 roku w S.

sprawy z wniosku **B. P. (1)**

z udziałem **E. R.**

o stwierdzenie nabycia spadku po A. S.

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawczynię od postanowienia Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 22 października 2013 r., sygn. akt II Ns 3268/11

1. **oddala apelację;**

2. **przyznaje adw. G. K. od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 440 (czterysta czterdzieści) złotych i 50 (pięćdziesiąt) groszy tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczyni z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;**

3. **ustala, że uczestnicy we własnym zakresie ponoszą koszty związane ze swym udziałem w sprawie w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt II Ca 363/14

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 22 października 2013 roku Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w sprawie o sygn. II Ns 3268/11:

I. stwierdził, że spadek po A. S. zmarłej w dniu 09 listopada 2011 roku w S., ostatnio zamieszkałej w S. przy ulicy (...), na podstawie testamentu notarialnego z dnia 22 maja 1996 roku, otwartego i ogłoszonego w dniu 22 października 2013 roku, nabyli wprost: syn H. S. (syn J. i A.) i wnuczka E. R. (córka M. B. i B.) - każdy w 1/2 części,

II. przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie na rzecz adw. G. K. kwotę 360 zł wraz z należnym podatkiem VAT, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej,

III. postanowił, że koszty postępowania każda ze stron ponosi we własnym zakresie.

**Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym i prawnym sprawy:**

A. S. zmarła 9 listopada 2011 r. w S.. W chwili śmierci zamieszkiwała w S. przy ul. (...), była wdową. Miała dwoje dzieci: H. S. oraz B. obecnie P.. Spadkodawczyni nie miała innych dzieci. Nikt ze spadkobierców nie składał oświadczeń spadkowych, nie zrzekał się dziedziczenia, nie był uznany za niegodnego dziedziczenia.

W dniu 22 maja 1996 r. A. S. sporządziła u notariusza testament, w którym do całego spadku powołała w częściach równych - syna H. S. oraz wnuczkę E. R. (z domu P.). Tego dnia testament o takiej samej treści sporządził mąż spadkodawczyni J. S. (1). Testament ten nie był kwestionowany w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Spadkodawczyni miała problemy z sercem, cukrzycę typu drugiego, miażdżycę, w lipcu 1996 roku miała zabieg kardiologiczny. Stan jej zdrowia nie wpływał jednak w żaden sposób na jej stan psychiczny i aż do śmierci była w dobrej kondycji psychicznej, wypowiadała się logicznie, była osobą komunikatywną, pogodną.

Treść testamentu spadkodawczyni była w jej rodzinie powszechnie znana. A. S. swoją decyzję motywowała tym, iż nie chciała, aby dziedziczyła po niej jej córka B.. Była bardzo związana z wnuczką E.. Spadkodawczyni była w konflikcie ze swoim zięciem, uważała, że źle traktuje swoją żonę i córkę. E. R. od 17 roku życia mieszkała poza domem. Spadkodawczyni wiedziała o problemach finansowych córki i zięcia, wielokrotnie pożyczała córce pieniądze, uważała, iż są one marnotrawione. Nie akceptowała postępowania zięcia i jego zadłużeń.

W dacie sporządzania testamentu, z A. i J. S. (1) mieszkał syn H., który opiekował się matką aż do jej śmierci. Był osobą impulsywną, ale bardzo związaną emocjonalnie z matką. Spadkodawczyni nie bała się syna, nie była pod jego wpływem w chwili sporządzania testamentu, była mu wdzięczna za opiekę nad nią.

H. S. zmarł w trakcie postępowania w dniu 26 grudnia 2012 r., a spadek po nim nabyła wprost na podstawie ustawy siostra B. P. (1).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po A. S. został wniesiony przez osobę uprawnioną o której mowa w art. 1025 § 1 k.c. Ustalił, iż do kręgu spadkobierców ustawowych po A. S. należą syn H. S. oraz córka B. P. (1). W trakcie postępowania zmarł H. S., a spadek po nim na podstawie aktu poświadczenia dziedziczenia nabyła wprost na podstawie ustawy jego siostra B. P. (1).

Sąd I instancji wskazał, iż w myśl art. 926 § 1 i 2 k.c. powołanie do dziedziczenia z testamentu ma pierwszeństwo przed dziedziczeniem ustawowym. Spadkodawczyni sporządziła testament w formie aktu notarialnego, którego treść i forma w ocenie Sądu nie uchybia przepisom ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie. Wskazał, iż powyższy testament byłby nieważny, jeżeli zostałyby sporządzone w warunkach określonych w art. 945 k.c. B. P. (1) zarzuciła, iż ze względu na stan zdrowia i wpływ H. S., spadkodawczyni sporządzała testament w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Spadkodawczyni miała także pozostawać w błędzie co do sytuacji życiowej córki (zdrowotnej i ekonomicznej), a gdyby miała pełne rozeznanie w tej sytuacji, nie sporządziłaby testamentu o tej treści.

W ocenie Sądu I instancji, twierdzenia uczestniczki nie znajdują oparcia w zebranych materiałach dowodowych. Już zeznania męża uczestniczki M. P. zaprzeczają, aby stan zdrowia wpływał negatywnie na psychikę spadkodawczyni. Zeznał on, iż „Teściowa do końca była logiczna, świadoma, nie mogę i nigdy nie zarzucałem, że miała jakieś problemy natury psychicznej (...) absolutnie nie kwestionuję w imieniu uczestniczki testamentu” oraz, że „była zorientowana co do sytuacji życiowej i finansowej mojej żony”. Zeznania świadka w tym zakresie korespondują z resztą materiału dowodowego zebranego w sprawie. Z zeznań uczestników H. S. i E. R. oraz świadków K. J., H. R., R. R. i B. P. (2)

wynika, że treść testamentu była w rodzinie powszechnie znana, jak również motywy powołania do spadku wnuczki i syna. Spadkodawczyni nie akceptowała swojego zięcia, jego postępowania i faktu kolejnego zadłużania siebie i jego żony. W ocenie Sądu treść testamentu, przy takich ustaleniach faktycznych co do wzajemnych relacji w tej rodzinie, nie budzi wątpliwości i zdaniem Sądu spadkodawczyni, mając pełną świadomość co do tych relacji i nie akceptując zachowań córki i zięcia, podjęła decyzję co do swojej ostatniej woli. Zdaniem Sądu, A. S. nie pozostawała w błędzie co do sytuacji uczestniczki, lecz miała jej pełną jej świadomość i potrafiła dokonać jej oceny.

Sąd I instancji uznał, iż nie można wysnuć wniosku, że spadkodawczyni była pod presją czy wpływem syna. Z zeznań uczestników i w/w świadków wynika, że relacje spadkodawczyni z synem były bardzo dobre, H. S. opiekował się matką, a fakt, że reagował czasami impulsywnie nie może być podstawą do uznania, aby wywierał presję na matkę. Jak słusznie zauważyła uczestniczka E. R., gdyby istotnie tak było, do dziedziczenia powinien być powołany jedynie syn. A. S. nigdy nie żądała, aby syn się wyprowadził, nie zwracała się do nikogo o pomoc w tej sprawie, co mogłoby świadczyć o złym zachowaniu H. S.. Testament został sporządzony 15 lat przed śmiercią spadkodawczyni, a zatem A. S. miała dostatecznie dużo czasu na zmianę decyzji, gdyby miała taką wolę.

Sąd I instancji ustalił, że w dacie sporządzenia testamentu A. S. nie była w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Żaden z uczestników postępowania, jak również z przesłuchanych świadków, nie wskazał, aby spadkodawczyni miała problemy natury psychicznej, nie była logiczna czy świadoma. Z dokumentacji lekarskiej z lipca 1996 r., a zatem na krótko po sporządzeniu testamentu, wynika, że A. S. była w logicznym kontakcie, stawiała się na planowany zabieg i samodzielnie podpisała oświadczenie woli w zakresie jej sposobu leczenia. Co istotne, testament został sporządzony przed notariuszem, a zatem przed osobą zaufania publicznego. Brak wobec tego podstaw do uznania, aby testament został sporządzony w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Sąd Rejonowy pominął dowód z przesłuchania B. P. (1) w charakterze strony, gdyż jej postępowanie w tym zakresie miało na celu jedynie przedłużenie postępowania. M. P., pełnomocnik wnioskodawczyni, wniósł o jej przesłuchanie w obecności psychologa. Procedura cywilna nie zna instytucji przesłuchania w obecności biegłego psychologa. To na Sądzie ciąży obowiązek ustalenia zdolności osoby do spostrzegania, zapamiętywania i przekazywania spostrzeżeń. Mając na uwadze prawo strony do złożenia zeznań, Sąd zobowiązał pełnomocnika wnioskodawczyni do zapewnienia na rozprawie stawienia psychologa lub innej osoby zaufanej pod rygorem pominięcia dowodu z zeznań wnioskodawczyni. Na wyznaczonym terminie rozprawy B. P. (1) nie stawiała się a jej pełnomocnik wniósł o odroczenie rozprawy, bowiem psycholog, u którego leczy się uczestniczka, nie mógł się stawić. Psycholog ten według pełnomocnika byłby do dyspozycji w drugiej połowie listopada 2013 r. Sąd zauważył, iż pierwsze wezwanie z sądu w niniejszej sprawie B. P. (1) odebrała 21 lutego 2012 r. Od tej daty musiała się liczyć z tym, że będzie przesłuchiwana, wobec czego miała 20 miesięcy na zorganizowanie pomocy z jego strony. Mając powyższe na uwadze Sąd na podstawie art. 302 § 1 k.p.c., w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. pominął dowód z jej przesłuchania. W ocenie Sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwalał na wydanie rozstrzygnięcia, bez potrzeby przesłuchania wnioskodawczyni. Zwrócił uwagę, że Sąd nie miał problemów z porozumieniem się z B. P. (1) na rozprawach, wnioskodawczyni potrafiła udzielić odpowiedzi na zadawane pytania i składać wnioski, aczkolwiek podniosła, że decyzje swoje musi skonsultować z mężem.

Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że spadek po A. S. nabyli na podstawie testamentu notarialnego z dnia (...) syn H. S. i wnuczka E. R. każdy w 1/2 części, wprost (art. 1015 § 2 k.c.).

W punkcie II postanowienia Sąd na podstawie § 2 ust. 3, 9 pkt 1 i 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) przyznał pełnomocnikowi wnioskodawczyni ustanowionemu z urzędu kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego postanowienia wywiodła wnioskodawczyni. Wniosła o jego uchylenie w całości i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowni pierwszej instancji. Zaskarżonemu postanowieniu apelująca zarzuciła:

- 1) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności dotyczących psychicznej presji wywieranej na spadkodawczynię przez uczestników odnośnie sporządzenia określonej treści testamentu, zaniechanie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania B. P. (1), nadto niewyjaśnienie rzeczywistego stanu psychicznego B. P. (1),
- 2) nieważność postępowania poprzez pozbawienie B. P. (1) możliwości obrony swoich praw wobec nieprzesłuchania jej w charakterze uczestnika, uniemożliwienie jej przedstawienia swoich racji co do okoliczności sprawy i ich osobistego uzasadnienia,
- 3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału poprzez pominięcie zeznań świadka M. P. w części dotyczącej stosunku do spadkodawczyni jej syna H. S. oraz istotnej okoliczności jaką była dotykająca go choroba alkoholowa, nadto zeznań dotyczących relacji wnioskodawczyni z matką,
- 4) naruszenie przepisów art. 299 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c.

W uzasadnieniu apelująca podniosła, iż zaskarżone postanowienie nie może się ostać z uwagi na brak przeprowadzenia dowodu z przesłuchania wnioskodawczyni z uzasadnieniem jakoby celem jej było przedłużenie postępowania. Sąd Rejonowy nie uwzględnił dokumentacji lekarskiej i psychologicznej wnioskodawczyni, która pod opieką psychologa T. L. pozostaje już od października 2008 r. Z dokumentacji tej wynika, iż w sytuacjach stresowych, do jakich należy udział w postępowaniu sądowym, u wnioskodawczyni dochodzi do tzw. blokady sytuacyjnej, stąd obecność na rozprawie terapeuty była niezbędna. Psycholog nie mógł stawić się na termin ostatniej rozprawy na co wnioskodawczyni wskazywała, a na co nie miała wpływu. Skarżąca podniosła, iż nieprzesłuchanie jej na rozprawie narusza jej prawa procesowe i mówić można o pozbawieniu możliwości obrony jej praw, a więc nieważności postępowania. Przesłuchanie wnioskodawczyni było tym bardziej konieczne, iż postępowanie dotyczyło spraw ściśle rodzinnych, a brak szczegółowego wyjaśnienia relacji pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny uniemożliwia pełne ustalenie stanu faktycznego.

Podniosła, że Sąd Rejonowy pominął w swoich ustaleniach część zeznań świadka M. P. odnoszących się do relacji pomiędzy spadkodawczynią i jej dziećmi. Pominęto także fakt choroby alkoholowej H. S. wynikający z karty statystycznej do karty zgonu załączonej do akt. Z zeznań M. P. wynika, iż spadkodawczyni pozostawała w dobrych relacjach z córką, a obawiała się zachowań syna H., który bywał agresywny, nadużywał alkoholu, a przez sąsiadów określany był nawet jako „furiat”. W ocenie apelującej brak podstaw do pominięcia tej części zeznań świadka rzutujących na ocenę sprawy i stanu spadkodawczyni w dacie sporządzenia testamentu co do jej swobody działania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja uczestniczki B. P. (1) okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie zauważyć należy, iż powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu (art. 926 § 1 k.c.). Co przy tym istotne, ustawodawca w dyspozycji przepisu art. 926 § 2 k.c. przewidział, iż dziedziczenie ustawowe co do całości spadku nastąpi jedynie wówczas, gdy spadkodawca nie powołała spadkobiercy, tzn. nie sporządził ważnego testamentu, albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą.

W niniejszej sprawie H. S. wniósł o stwierdzenie nabycia spadku po swojej matce A. S., powołując się przy tym na sporządzony przez nią przed notariuszem J. S. (2) w S. testament notarialny z dnia 22 maja 1996 r., rep. A nr 2425/1996. Z treści ww. testamentu wynika, że spadkodawczyni powołała do całości spadku w częściach równych syna H. S. i wnuczkę E. R. (§ 1 testamentu). Przy czym ważność przedmiotowego testamentu była w toku postępowania kwestionowana przez uczestniczkę B. P. (1) - córkę spadkodawczyni.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż z uwagi na wyrażoną w treści przepisu art. 6 k.c. zasadę rozkładu ciężaru dowodu, to na uczestniczkę B. P. (1), jako stronie negującej ważność testamentu i powołującej się na fakt istnienia jego wad, spoczywał ciężar wykazania podnoszonych przez nią okoliczności, tj. iż rzeczywiście kwestionowany testament dotknięty był wadami czyniącymi go bezwzględnie nieważnym oraz przedłożenia na tą okoliczność stosownych dowodów (art. 232 k.p.c.). Jest to o tyle istotne, iż przychylenie się do stanowiska uczestniczki, wobec bezspornego braku istnienia innych testamentów spadkodawczyni, skutkowałoby przyjęciem, iż nabycie spadku po A. S. nastąpiłoby w drodze dziedziczenia ustawowego, nie zaś jak chciał tego wnioskodawca H. S. i uczestniczka E. R. – testamentowego.

Odnosząc się do pierwszej z podnoszonych przez uczestniczkę przyczyn nieważności testamentu wskazać należy, iż zgodnie z art. 945 § 1 pkt 1 k.c., testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

W orzecznictwie przyjmuje się, iż przy sporządzaniu testamentu brak świadomego albo swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli może wynikać z jakichkolwiek powodów, nawet jeżeli testator nie znajduje się w stanie nieprzytomności lub zakłócenia czynności psychicznych. Stan ten musi wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli. Musi wynikać ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11). Sąd Najwyższy wyraził słuszny pogląd, że stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może być rozumiany tylko jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona (postanowienie z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CK 523/02, Lex nr 585812). Sytuacja unormowana w art. 945 § 1 k.c., jest to bowiem stan wynikający z przyczyny wewnętrznej (np. choroby lub wieku), osłabiających aktywność i siłę woli testatora tak, że nie jest on w stanie - mimo posiadania świadomości - przeciwstawić się sugestiom i naciskom osób trzecich, pod których wyłączną opieką i dominującym wpływem pozostaje, nalegających na określony sposób testowania, tracąc poczucie swobody postępowania.

Mając na uwadze powyższe rozważania, w ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie sposób przyjąć, by spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu pozostawała w stanie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli.

Godzi się zauważyć, iż spadkodawczyni w okresie, w którym sporządzany był sporny testament miała 72 lata i miała problemy zdrowotne związane z sercem, cukrzycą oraz miażdżycą. Jednakże ani wiek spadkodawczyni ani stan jej zdrowia, w żaden sposób nie wpływał na stan psychiczny A. S. i możliwość podjęcia świadomej decyzji odnośnie jej ostatniej woli. Z zeznań H. S., który w okresie sporządzania testamentu, jak również przez następne 15 lat aż do śmierci A. S., mieszkał wspólnie ze spadkodawczynią, wynika, iż „mama do końca życia była świadoma, logiczna, wszystkich poznawała, wiedziała co się z nią dzieje, nawet kiedy pod koniec życia była osłabiona” (k.71). Powyższe znalazło potwierdzenie w zeznaniach świadka K. J., która zeznała, iż spadkodawczyni „zawsze była logiczna, nie miała żadnych problemów natury psychicznej” (k. 176) a H. R. potwierdziła, iż A. S. zawsze wypowiadała się logicznie i świadomie. Mąż uczestniczki E. R., R. R., wskazał jednoznacznie, iż spadkodawczyni „zawsze wypowiadała się logicznie, była świadoma, pogodna, życzliwa, bardzo komunikatywna” (k.178). Syn apelującej, B. P. (2), wskazał, iż spadkodawczyni była w pełni świadoma aż do końca swych dni, podczas odwiedzić doradzała nawet wnukowi jak ma postępować w życiu (k.179). Podkreślić należy, iż nawet mąż apelującej, będący jej pełnomocnikiem w sprawie - M. P., przesłuchiwany na rozprawie w sposób stanowczy oświadczył, iż „teściowa do końca była logiczna, świadoma, nie mogę i nigdy nie zarzucałem że miała jakieś problemy natury psychicznej, z tego powodu absolutnie nie kwestionuję w imieniu uczestniczki testamentu” (k.101).

Zdaniem Sądu Okręgowego, analiza zeznań uczestników postępowania a także przesłuchiwanych w sprawie świadków, w kontekście całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, jednoznacznie prowadzi do konstatacji, iż spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu posiadała pełną świadomość odnośnie tego, co się wokół niej dzieje, w konsekwencji przyjąć należało, iż podjęła ona świadomą decyzję odnośnie przedmiotowego testamentu.

Wbrew zapatrywaniu apelującej, nie sposób jest przyjąć, by spadkodawczyni miała chwili sporządzania testamentu pozostawać pod takim wpływem i presją syna H. S., iż sporządziła ona testament o przedmiotowej treści w stanie wyłączającym swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Przede wszystkim stwierdzić należało, iż na powyższą okoliczność uczestniczka nie przedłożyła jakiegokolwiek wiarygodnego dowodu, poza swoimi gołosłownymi twierdzeniami, a jak już na wstępie wskazano, to na niej spoczywał ciężar dowodowy wykazania zasadności podnoszonych przez nią zarzutów. Czemu w ocenie Sądu Odwoławczego uczestniczka B. P. (1) nie sprostowała. Z kolei ani z zeznań pozostałych uczestników postępowania ani świadków nie wyłania się obraz A. S., jako osoby, która miałaby łatwo ulegać wpływom, nadto by w maju 1996 r. była w takim stanie psychicznym czy zdrowotnym, iżby była całkowicie czy w znacznym stopniu uzależniona od swojego syna H. S. i pozostawał pod jego wpływem. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, uczestnik opiekował się spadkodawczynią aż do jej śmierci, mieli oni dobre relacje, co potwierdziła chociażby świadek K. J. będąca osobą obcą dla uczestników postępowania i z tego względu nie mająca żadnego interesu w korzystnym dla którejkolwiek ze stron rozstrzygnięciu. Nadto uczestniczka E. R., która pozostawała ze spadkodawczynią w bliskich stosunkach, stanowczo stwierdziła, iż A. S. była osobą upartą i nie było takiej możliwości, żeby uczestnik narzucił jej swoje zdanie (k.103). Nie uszło przy tym uwadze Sądu II instancji, iż nawet z zeznań męża apelującej, M. P., w sposób klarowny wynika, iż spadkodawczyni zawsze starała się rządzić w swoim domu, szczególnie jak żył jej mąż, a sytuacja ta miała się jego zdaniem zmienić dopiero w 1997 r. po śmierci męża A. S. (k.101).

Skoro zatem nawet w ocenie pełnomocnika uczestniczki spadkodawczyni do 1997 r. była w stanie samodzielnie podejmować decyzje odnośnie jej osoby i jak to określono „rządzić w domu”, to w ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do przyjęcia, iż w okresie wcześniejszym (testament sporządzono w 1996 r.), A. S. miałaby pozostawać pod takim wpływem syna, iżby nie była ona w stanie swobodnie podjąć decyzji o treści sporządzonego przez nią testamentu. Ostatecznie uznać należało, iż apelująca nie zdołała w toku sprawy wykazać, że spadkodawczyni w momencie sporządzania spornego testamentu pozostawała w stanie wyłączającym swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, tj. by zachodziła wyrażona w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. przesłanka nieważności testamentu. Brak jest w ocenie Sądu jakichkolwiek dowodów, iż faktycznie H. S. miałby wpływać na decyzje spadkodawczyni odnośnie treści jej testamentu, a spadkodawczyni nie byłaby w stanie mimo posiadanej świadomości przeciwstawić się woli syna. A podkreślić należy, że jedynie taki stan może być podstawą do przyjęcia wystąpienia przesłanki pozostawania w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Przechodząc do rozważenia wystąpienia drugiej z podnoszonych przez uczestniczkę przesłanek nieważności wskazania wymaga, iż w myśl art. 945 § 1 pkt 2 k.c. nieważny jest testament sporządzony pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu danej treści.

Przyjmuje się, iż działaniem pod wpływem błędu jest wyłącznie działanie pod wpływem mylnego wyobrażenia spadkodawcy o rzeczywistym stanie rzeczy. Wada ta występuje bez względu na to, czy błąd spadkodawcy dotyczy treści testamentu czy okoliczności nieobjętej treścią testamentu. Nie ma też znaczenia, czy oraz kto i w jaki sposób błąd wywołał. Znaczenie prawne ma jedynie to, czy błąd jest istotny, tj. czy gdyby spadkodawca nie działał pod jego wpływem, to uzasadnione jest przypuszczenie, że nie sporządziłby testamentu danej treści. O tym, czy błąd spadkodawcy jest istotny, decyduje ocena konkretnego wypadku, przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności, dokonywana wyłącznie w kategoriach subiektywnych spadkodawcy. Nie ma natomiast znaczenia, czy spadkodawca oceniał dany stan faktyczny obiektywnie, czy nie (por. postanowienie SN z dnia 29 października 2003 r., III CK 325/02, Lex nr 602262).

W niniejszej sprawie uczestniczka podnosiła, iż spadkodawczyni miałaby działać podczas sporządzania testamentu pod wpływem istotnego błędu, bowiem nie sporządziłaby ostatniej woli o treści jak w testamencie z dnia 22 maja 1996 r., gdyby wiedziała o sytuacji zdrowotnej i finansowej córki. W ocenie Sądu Okręgowego, analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie potwierdza w jakikolwiek sposób powyższych twierdzeń uczestniczki, a wręcz przeciwnie.

Przede wszystkim należy zauważyć, iż ze zgodnych zeznań uczestników H. S. i E. R., jak i pozostałych świadków wynika, iż B. P. (1) wielokrotnie pożyczała od matki pieniądze i spadkodawczyni miała pełną świadomość co do

problemów finansowych córki. Nawet mąż uczestniczki M. P. przesłuchiwany na rozprawie przyznał, iż „moja teściowa była zorientowana codo sytuacji życiowej i finansowej mojej żony. Kiedy moja żona przychodziła po moc, teściowa mówiła ze pomoże, ale później się wycofywała” (k.102). Co prawda pełnomocnik uczestniczki przyczyn odmowy dalszej pomocy ze strony spadkodawczyni upatrywał w jej strachu przed synem H. S., to jednak zgromadzony w sprawie materiał dowody świadczy o innych motywach kierujących spadkodawczynią. Jak słusznie ustalił Sąd I instancji, spadkodawczyni choć utrzymywała stosunki z córką, to nie pochwałała postępowania męża uczestniczki i miała dość sytuacji, w której trwonione są jej oszczędności przez małżonków P., w tym na niekończącą się budowę domu. Spadkodawczyni jak wynika z zeznań świadków chciała przy tym zabezpieczyć byt wnuczce E. R., z którą była blisko związana. Nie powinno budzić zatem jakichkolwiek wątpliwości, iż spadkodawczyni miała pełną świadomość sytuacji życiowej i finansowej uczestniczki B. P. (1) i dokonując jej oceny, podjęła decyzję o sporządzeniu testamentu o przedmiotowej treści.

Z uwagi na powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego, uczestniczka nie sprostowała ciężarowi dowodowemu wykazania, by sporny testament był dotknięty ujętą w art. 945 § 1 pkt 2 k.c. wadą nieważności.

W świetle ustalenia, iż przedmiotowy testament notarialny nie jest dotknięty jakąkolwiek wadą nieważności, a przy tym jak słusznie wskazał Sąd I instancji, spełnia on wszelkie wymogi przewidziane w przepisach kodeksu cywilnego oraz ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, przyjęc należało, iż prawidłowo Sąd Rejonowy stwierdził, że nabycie spadku po A. S., zmarłej w dniu 09 listopada 2011 r. w S., nastąpić winno na podstawie testamentu notarialnego z dnia 22 maja 1996 r. Na tej podstawie prawidłowo stwierdzono, iż spadek ten nabyli wprost – zgodnie z § 1 testamentu notarialnego – syn H. S. i wnuczka E. R., każdy w 1/2 części. Zadaniem Sądu Okręgowego zarzuty podniesione przez apelującą, jako całkowicie bezzasadne, nie mogły skutecznie podważyć zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do zarzutu apelującej, jakoby na skutek zaniechania przeprowadzenia dowodu z przesłuchania uczestniczki B. P. (1) miałyby nie zostać wyjaśnione wszelkie okoliczności sprawy czy by w wyniku powyższego uczestniczka została pozbawiona możliwości obrony swych praw, Sąd Odwoławczy uznał, iż zarzuty te nie zasługiwały na uwzględnienie.

W myśl art. 299 k.p.c. jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny i stanowi jedynie formę uzupełnienia postępowania dowodowego. Mieć należy na uwadze, iż naruszenie art. 299 k.p.c. może wystąpić jedynie wtedy, gdy nieprzesłuchanie stron, mimo zgłoszenia takiego wniosku dowodowego przez jedną z nich, mogło wpłynąć na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich istotnych i spornych okoliczności, albo gdy dowód z przesłuchania stron był jedynym dowodem, jakim dysponował sąd (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 r. II PK 197/11, LEX nr 1216857).

W rozpoznawanej sprawie, w ocenie Sądu II instancji taka sytuacja nie wystąpiła. Zgromadzony materiał dowodowy w sposób dostateczny a zarazem kompletny umożliwił poczynienie ustaleń faktycznych w sprawie, w tym w szczególności, wyjaśnienie wszelkich okoliczności związanych z ewentualnym istnieniem wad sporządzonego przez A. S. testamentu. Zaznaczyć należy, iż wbrew zapatrywaniu apelującej, nie jest rolą dowodu z przesłuchania stron postępowania umożliwienie stronie osobistego odniesienia się do twierdzeń i wywodów strony przeciwnej czy innych uczestników postępowania i zajęcia w tym zakresie stanowiska (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 października 2012 r., I ACa 371/12, LEX nr 1238220). A przy tym niewątpliwie sąd orzekający w niniejszej sprawie podjął wszelkie możliwe czynności celem umożliwienia uczestniczce B. P. (1) stawiennictwa na rozprawie i przeprowadzenia dowodu z jej zeznań.

Nie uszło uwadze Sądu Okręgowego, iż uczestniczka stawiała się na rozprawie przed Sądem Rejonowym w dniu 7 października 2013 r. i oświadczyła, iż nie chce składać w dniu dzisiejszym zeznań, ponieważ psychicznie nie da rady, jest trochę przeziębiona oraz zażądała przesłuchania jej w obecności psychologa. Należy podkreślić, iż przepisy

kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują instytucji przesłuchiwania strony postępowania lub świadka w obecności psychologa. Jest to dopuszczalne jedynie w warunkach opisanych w art. 547 k.p.c., tj. w przypadku wysłuchania osoby której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie - wówczas to wysłuchiwanie powinno odbyć się w obecności biegłego psychologa. Taka zaś sytuacja w niniejszej sprawie poza wszelką wątpliwością nie miała miejsca. Sąd I instancji pomimo braku takiego obowiązku, na rozprawie w dniu 7 października 2013 r. odroczył ją celem umożliwienia przesłuchania wnioskodawczyni w obecności psychologa, jednakże zobowiązał jej pełnomocnika do zapewnienia stawienia psychologa lub innej osoby zaufanej na koszt uczestniczki na kolejnej rozprawie, pod rygorem pominięcia dowodu z zeznań wnioskodawczyni w charakterze strony (k. 233). Pełnomocnik uczestniczki obecności psychologa na następnym terminie rozprawy nie zapewnił pomimo iż został do tego zobowiązany, przy tym uczestniczka na tym terminie rozprawy się nie stawiła, wobec czego słusznie Sąd I instancji pominął dowód z przesłuchania uczestniczki w charakterze strony. Mieć również należy na względzie, iż stosownie do art. 302 § 1 k.p.c. sąd może nie przesłuchać wszystkich stron postępowania, jeżeli strona nie stawiła się na przesłuchanie lub odmówiła zeznań. W niniejszej sprawie uczestniczka B. P. (1) wpraw na rozprawie w dniu 7 października 2013 r. odmówił składania zeznań, zaś na następnej rozprawie w dniu 22 października 2013 r. w ogóle się nie stawiła, wobec czego ocenić należało, iż ziściły się przewidziane w cytowanym przepisie przesłanki umożliwiające sądowi orzekającemu w sprawie nie przeprowadzanie dowodu z zeznań uczestniczki.

Odnosząc się do zarzutu nieważności postępowania Sąd Okręgowy wskazuje, iż stosownie do dyspozycji art. 379 pkt 5 k.p.c., nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Jak wskazuje się w orzecznictwie, pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę polega na tym, że strona na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na następnych rozprawach przed wydaniem w danej instancji wyroku. Chodzi tu tylko o takie wypadki, gdy strona rzeczywiście pozbawiona była możliwości obrony i wskutek tego nie działała w postępowaniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 czerwca 2014 r., III AUa 1076/14, LEX nr 1488582). W tym zakresie godzi się zauważyć, iż uczestniczka B. P. (1) od początku postępowania czynnie brała udział w postępowaniu, wpraw będąc reprezentowaną przez jej męża M. P., a później również przez ustanowionego w sprawie pełnomocnika z urzędu. Była ona również obecna na kilku terminach rozpraw. Brak jest w tej sytuacji w ocenie Sądu Odwoławczego jakichkolwiek podstaw do przyjmowania, iż została ona pozbawiona możliwości obrony jej praw, albowiem poza wszelką wątpliwością uczestniczka brała udział w postępowaniu na każdym jego etapie, miała możliwość przedstawienia swoich racji, co też uczyniła składając w niniejszej sprawie liczne pisma procesowe.

Sąd Odwoławczy po wnikliwej analizie akt przedmiotowej sprawy doszedł do przekonania i stwierdza to w sposób wyraźny, iż uczestniczka od początku trwania postępowania swoim działaniem zmierzała li tylko do jego przedłużenia i dążyła do obstrukcji procesowej. B. P. (1) na pierwszym terminie rozprawy (29 lutego 2012 r.), przedłożyła pismo, którym to jej pełnomocnik, M. P., wniósł o odroczenie terminu rozprawy powołując się na swój zły stan zdrowia. Sąd termin rozprawy odroczył na dzień 23 kwietnia 2012 r., a uczestniczka stając na rozprawie tym dniu ponownie wniosła o jej odroczenie, powołując się na zły stan zdrowia pełnomocnika uczestniczki. Sąd Rejonowy odroczył termin rozprawy na dzień 10 września 2012 r., o czym uczestniczka i jej pełnomocnik zostali zawiadomieni 30 lipca 2012 r., jednakże po raz kolejny uczestniczka stawiła się na rozprawie wnosząc o odroczenie terminu rozprawy, jednocześnie oświadczyła, iż wnosi o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu. Z uwagi na ustanowienie pełnomocnika z urzędu dla uczestniczki, rozprawa ponownie została odroczone. Uczestniczce doręczono wezwanie na rozprawę w dniu 7 października 2013 r. gdzie wyraźnie zastrzeżono, iż niestawiennictwo będzie skutkowało pominięciem dowodu z jej zeznań. B. P. (1) co prawda na termin rozprawy się stawiła, jednakże oświadczyła, że nie chce składać zeznań, żądając obecności jej psychologa. Sąd I instancji umożliwiając uczestniczce stawienie się na rozprawie w i przesłuchanie jej w obecności psychologa, zastrzegł, iż niezapewnienie przez uczestniczkę stawienia psychologa na terminie rozprawy w dniu 22 października 2013 r. będzie skutkowało pominięciem dowodu z jej zeznań w charakterze strony. Pełnomocnik uczestniczki na następnej rozprawie nie zapewnił obecności psychologa, ponownie wnosząc o odroczenie terminu rozprawy, a z uwagi na nieobecność uczestniczki nie było możliwości jej przesłuchania. Powyższe w ocenie Sądu Okręgowego wskazuje, iż uczestniczka wielokrotnie żądając odroczenia terminu rozprawy,



a także konsekwentnie domagając się jej przesłuchania w obecności psychologa i jednocześnie nie zapewniając jego stawiennictwa na rozprawie, dążyła do przedłużenia trwania postępowania, co nie mogła spotkać się z aprobatą Sądu.

Co więcej, naganne postępowanie uczestniczki było przez nią kontynuowane w toku postępowania apelacyjnego. B. P. (1) w piśmie z dnia 13 listopada 2013 r., a więc sporządzonym na dzień przed zaplanowanym terminem rozprawy apelacyjnej, zawiadomiła Sąd o konieczności wypowiedzenia pełnomocnictwa reprezentującemu ją adwokatowi z urzędu i stając na terminie rozprawy wniosła o jej odroczenie z uwagi na swoją nieobecność co wynikało ze złożonego przez nią pisma procesowego. Znamiennym jest nadto, iż mimo ustanowienia przez sąd pełnomocnika z urzędu dla uczestniczki nie podjęła ona działań mających na celu skontaktowanie się z nim celem ujednoczenia stanowiska postępowania. Także w dalszym postępowaniu aktywność uczestniczki przejawiała się w kontestowaniu działań pełnomocnika, mimo jego prawidłowego i rzetelnego działania, w tym wniesieniu apelacji w imieniu uczestniczki i uiszczeniu opłaty sądowej od apelacji z własnych środków. W tej sytuacji sąd uznał udział w pełnomocnika urzędu w postępowaniu apelacyjnym za zbędny i cofnął ustanowienie dla wnioskodawczyni pełnomocnika z urzędu. Czynności podjęte przez uczestniczkę w sposób oczywisty zmierzały do dalszego przedłużania postępowania i obstrukcji sądowej, wobec czego Sąd II instancji nie przychylił się do wniosku uczestniczki o odroczenie terminu rozprawy. Sąd Okręgowy wskazując, że problemy zdrowotne uczestniczki nie czynią niemożliwym jej samodzielny udział w sprawie i reprezentowanie swoich interesów. Mieć bowiem należy na względzie, iż B. P. (1) nie została prawomocnym wyrokiem sądu ubezwłasnowolniona całkowicie ani częściowo, wobec czego posiada ona pełną zdolność do czynności prawnych i może występować przed sądem osobiście. Przy tym niewątpliwie uczestniczka rozumie kierowane do niej przez Sąd pytania i rzeczowo na nie odpowiada, przy tym potrafi przedstawić swoje stanowisko i złożyć oświadczenie, co też niejednokrotnie uczyniła, chociażby na rozprawach w dniach 23 kwietnia 2012 r. (k.33), 10 września 2012 r. (k.51), 7 października 2013 r. (k.232) czy też na rozprawie apelacyjnej w dniu 14 listopada 2014 r.

W tych okolicznościach zarzut nieważności postępowania, jako całkowicie bezzasadny, nie mógł skutkować uchynieniem zaskarżonego orzeczenia.

Na końcu odnosząc się do zarzutu apelującej dotyczącego sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskazać należy, iż zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak słusznie zauważył to Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku (I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia w/w przepisu nie wystarcza samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (tak SA w Warszawie, wyrok z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, w tym świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez Sąd I instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Ponadto skarżąca w wywiedzionej apelacji nie wskazała nawet ogólnikowo na czym podnoszona sprzeczność ustaleń sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego miałyby polegać, lecz ograniczyła się ona jedynie do wskazania własnej oceny wersji wydarzeń. W tej sytuacji uznać należało, iż uczestniczka B. P. (1) nie zdołała skutecznie wykazać, by Sąd

Rejonowy naruszył normę wyrażoną w art. 233 k.p.c., wobec czego zarzut ten, jako niezasadny nie mógł doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. apelację uczestniczki B. P. (1) oddalił w całości, o czym orzeczono jak w punkcie 1. postanowienia.

Orzekając o wynagrodzeniu pełnomocnika uczestniczki ustanowionego z urzędu Sąd Okręgowy przyznał jej na podstawie § 9 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 oraz § 9 pkt 2 w zw. z § 13 ust.2 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 tj.) kwotę 270 zł tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie uczestniczki w postępowaniu apelacyjnym i zażaleniowym, powiększonego stosownie do § 2 ust. 3 ww. Rozporządzenia o stawkę podatku VAT w wysokości 23 %, co dało ostatecznie kwotę 332,10 zł. Ponadto na podstawie § 19 pkt 2 ww. Rozporządzenia Sąd przyznał pełnomocnikowi uczestniczki zwrot poniesionych przez nią wydatków w postaci opłaty od apelacji – 100 zł oraz koszty wysłania dwóch listów poleconych do wnioskodawczyni z zawiadomieniem o terminie rozprawy – 8,40 zł. Łącznie na rzecz pełnomocnika uczestniczki przyznano zatem kwotę 440,50 zł. O czym Sąd Odwoławczy orzekł jak w punkcie 2. postanowienia.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 3. postanowienia na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., wyrażającego podstawową zasadę orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego, zgodnie z którym, każda ze stron ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie. Sąd Odwoławczy uznając w świetle okoliczności sprawy, iż obie strony były w równej mierze zainteresowane orzeczeniem w niniejszej sprawie, to tym samym brak było podstaw do odstąpienia od podstawowej reguły orzekania o kosztach postępowania.